

Zaoszczędzenie Niemiec, czy pokrzywdzenie Polski?

Kraków, 25 marca.

Prasa niemiecka nie ukrywa bynajmniej swego zadowolenia z powodu faktu zbolszewizowania się Węgier, a nawet daje państwu koalicyjnym do zrozumienia, że kto wie, czy i Niemcy wobec koalicji nie zastosują bolszewizmu, jako recepty przeciw zbyt twardym warunkom pokoju.

Organ Scheidemannowców „Vorwaerts“ berliński, omawiając wydarzenia berlińskie, pisze: „Oczywiście w telegramie iskrowym węgierskim „Do wszystkich“ nie brak także apelu do Niemiec. W tej kwestyi możemy tylko powiedzieć, że jesteśmy socjalnymi demokratami, czyli demokratycznymi socjalistami reformistami i od nagłego, zupełnego obalenia wszystkich stosunków gospodarczych oczekujemy tylko **NOWEJ, STRASZLIWEJ NĘDZY KLASY ROBOTNICZEJ.**

Jako socjal-demokraci dążymy do osiągnięcia sprawiedliwego pokoju, opartego na porozumieniu i pojednaniu, zgodnie z zasadami Wilsona. Gdyby za kilka dni miało się stanowczo okazać, że dzięki imperyalizm koalicyjny rozwiązał także ostatnią nadzieję osiągnięcia honorowego pokoju, wówczas znaleźlibyśmy się wobec nowego stanu rzeczy, który wprowadziłby przekonanie naszych by nie zmienić, ale mógłby wpłynąć na nasze taktyczne postanowienia“.

W słowach tych zawarta jest lekka

GROŹBA NIEMIEC POD ADRESEM KOALICYJI na wypadek, gdyby przedłożone przez nią warunki pokoju były „niesprawiedliwe“, to znaczy, gdyby Niemcy n. p. zmuszone były oddać Polsce to, co jej się słusznie należy, a więc zagrabione ongiś przez Prusaków obszary polskie.

Niemcy nie od dzisiaj zresztą grożą wstrzymaniem się od podpisania „niesprawiedliwych“ warunków pokoju i rewizją w dalszej przyszłości, obecnie zaś groźbą przewrotu bolszewickiego u siebie i przeniesieniem bolszewickiej zarazy do państw koalicyjnych, pragną jeszcze **W OSTATNIEJ CHWILI ZASTRASZYĆ KOALICYJĘ**

i zmusić ją do złagodzenia warunków pokojowych.

Koalicja ma tu — jak rzecz przedstawiają Niemcy — wóz lub przewóz: albo rozparzenia się bolszewizmu w Niemczech, a może nawet wojnę ze zbolszewizowanymi na modłę rosyjską i węgierską Niemcami, albo ułagodzenie narodu niemieckiego pozostawieniem w rękach niemieckich Górnej Śląska, Gdańska i innych „rdzeń nie niemieckich“ obszarów, zamieszkałych przez „Prusaków, mówiących po polsku“.

W tym ostatnim wypadku Niemcy chętnie zaprezentowałyby się jako wał ochronny przeciw bolszewizmowi wschodniemu, skuteczniejszy nawet, aniżeli wał polski...

Tak Niemcy starają się przedstawić sytuację w oczach koalicji. Podobne myśli usiłują podsunąć koalicyjnym mężom stanu.

Kto wie, czy nie takiemu właśnie przedstawianiu przez Niemców stanu rzeczy przypisać należy tę okoliczność, iż Lloyd George począł nagle przemądrzeliwiec

NAD STWORZENIEM Z UJĘCIA WISŁY SERWITUTU POLSKO-NIEMIECKIEGO

i ją domagać się rewizji postanowień kotłowych międzykoalicyjnej, określających granice polsko-niemieckie?...

Rewizja ta przeprowadzona została i... zatwierdziła postanowienia, ustalone już uprzednio przez komisję. To znaczy, iż koalicja doszła do wniosku, że nie warto dla problematycznych korzyści, płynących

Z ZAOSZCZĘDZENIA NIEMIEC KOSZTEM POLSKI,

zrażać sobie tej ostatniej, tego jedynej, jak się

dzisiaj okazuje, ochronnego wału przeciw bolszewizmowi, na którym koalicja z całą pewnością rachuby swe oprzeć może.

Wojna ze zbolszewizowanymi Niemcami? Z Niemcami, pozbawionymi dział i floty wojennej, lokomotyw i środków żywności?

W skuteczność i celowość takiej wojny nie wierzą sami Niemcy. Tego rodzaju groźby nie zastraszają też koalicji.

„Nie możemy ukrywać przed sobą tego faktu — brzmi zakomunikowane z Berlina oświadczenie niemieckiej partii socjalistów niezawisłych — że nowa wojna z koalicją byłaby bezsensowna“.

Partya ta widzi w wydarzeniach węgierskich odwagę, ale „odwagę rozpacz“, Niemcy są zaś zbyt trzeźwym narodem, aby politykę swą pozwolili kierować uczuciu — rozpacz. Gdyby jednak i do tego przyjąć miało, to fakt przebywania jeszcze we Francji z górą półtoramilionowej armii amerykańskiej byłby w stanie jeszcze w ostatniej chwili

PRZEMÓWIĆ NIEMCOM DO ROZUMU.

Akcji zbrojnej ze strony Niemiec koalicja o-

bawiać się nie potrzebuje. Obawa takiej akcji nie może też wpłynąć na jej postanowienia w sprawie granic Polski, które wczoraj właśnie uzyskała miały ostateczne najwyższej Rady koalicyjnej zatwierdzenie.

W chwili, gdy bolszewizm rzuca Węgry w objęcia Rosji, gdy także

W CZECHACH RUCH BOLSZEWICKI SILNIE O SOBIE ZNAC DAJE,

gdy są podstawy do przypuszczeń, iż ogarnie on także ostatecznie Ukrainę, a ovladnąć też może i południową Słowiańszczyznę — w takim momencie koalicja zrozumie niewątpliwie, iż ma

PODWÓJNY INTERES W TEM, ABY POLSKA POWSTAŁA DO ŻYCIA WIELKA, POTĘŻNA I ZE SWYCH GRANIC ZADOWOLONA,

bo tylko taka Polska będzie w stanie wypłacić swą dziejową, a jak wypadki ostatnie wskazują, niezmiernie trudną misję, polegającą na obronie zachodnio-europejskiej kultury i cywilizacji przed zagładą i zniszczeniem, jaką jej grozi idący z Rosji tak zwany „socialismus asiaticus“.

(—akt.)

Akcja subskrypcyjna „Gońca Krakowskiego“ na Pierwszą Polską Pożyczkę Państwową.

Kraków, 25 marca.

Akcja „Gońca Krakowskiego“ za pożyczką państwową zatacza coraz szersze kręgi. Dzień po dniu napływają liczne zgłoszenia, pochodzące ze wszystkich sfer społeczeństwa. Zamieszczony poniżej wykaz ostatnich wpłat zawiera dwie ciekawe, a nader sympatyczne pozycje. Są to subskrypcje młodzieży. Jedną z nich (Joasi, Władka, Janka i Krysią Teslarów) nosi dopisek: „Z okazji imienin naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego“, druga pochodzi z drobnych składek uczniów gimnazjalnych zgrupowanych w kole młodzieży pol. im. Berka Jozelowicza. Z gorącym uznaniem należy podnieść te objawy patriotyzmu młodzieży, objawiającego się nie tylko słowem, ale i oświeconością na cele narodowe.

Oto wykaz wpłat pp.:

Książ Piotr Bayek, Krzemienica 500 K.
Tomasz Brył, Dąbrowka Tuchowska 4000 K.
Edmund Bulanda, Kraków 100 K.
Wojciech Chmielowski, Tuchów 1000 K.
Jakób Chytróś, Chróśce p. Bochnia 1000 K.
Władysław Fołtyński, Tuchów 10.000 K.
Antoni Gorzeł Kraków 100 K.
Eliasz Gruszka, Limanowa 100 K.
Henryk Kleinhaendler, Kraków, 3000 K.
Stan. Jerzy Kolkiewicz, Kraków 500 K.
Kole młódz. pol. im. Berka Jozelowicza, Kraków 800 K.

Dr Wojciech Krogulski, Tuchów 1000 K.
Abraham Kurz, Biecz 200 K.
Chaim Kurz, Biecz 200 K.
Jakób Kurz, Biecz 200 K.
Naftali Kurz, Biecz 200 K.
Płakns Kurz, Biecz 200 K.
Józef Lach, Chróśce 200 K.
Stefan Miś, Tuchów 100 K.
Helena Miterzanka, Dębno ad Brzesko 500 K.
Jadwiga Miterzanka, Podgórze 100 K.
Mojżesz Neuman, Biecz 200 K.
Justyn Płkulski, Izdebnik-Dwór 300 K.
Julian Pobożniak, Kraków 100 K.
Malwina Klementyna Rychter, Kraków 200 K.
Michał Słowik, Burzyn p. Tuchów 100 K.
Mojżesz Sternlicht, Kraków 200 K.
Jan Świnianoga, Zaleszan p. Rygllice 11.000 K.
Adam Suchan, Tuchów 6.000 K.
Stanisław Szmiłgiel, Zaleszan p. Rygllice 8.000 koron.
Joasia, Władek, Janek i Krzyś Teslarowie 2300 K.
Marcin Trzeciak, Tuchów 10.000 K.
Kazimiera Wodzikowa, Rudnica ad Chybia 200 K.
Władysław Wojtanowski, Tuchów 2000 K.
Józefa Zabłowska 500 K.
Razem 55.100 K.
Wraz z wpłaconymi dotąd 158.200 K
Razem 213.300 koron.

Koalicja wymusi na Niemcach lądowanie w Gdańsku.

Paryż. (Havas). Komitet 10-ciu zmusi Niemcy do zgodzenia się na lądowanie wojsk polskich w Gdańsku.

Ultimatum... wiecu toruńskiego do Polski i Francji!

Poznań. (PAT) Znany Polakożerca, Kleinow, urządził w Toruniu wiec, w którym wzięło udział około 8000 Niemców, spędzonych ze wszystkich stron. Uchwalono przesłać Polsce i Francji ultimatum, w którym ma być powiedziane,

że w razie urzeczywistnienia zamiaru sprowadzenia wojska polskiego do Prus zachodnich nastąpiłaby katastrofa, którą grozą swoją przeszła wszystkie okropności wojny.

Cała Ukraina w rękach bolszewików.

Poznań. (PAT) „Berl. Tageblatt“ zamieszcza następujący telegram Reutera: Bolszewicy dopiero po ciężkich walkach z wojskami francu-

skimi zajęli Cherson. Znajdujące się tam oddziały niemieckie nie brały udziału w walce. Cała Ukraina jest w rękach bolszewików.

Lew wenecki ryczy.

Imperializm d'Annunzia. — List dalmatyński. — Pokój z nożem w zębach i kartaczami w dłoniach.

Kraków, 25 marca.

W związku z telegramem wczorajszym (z Wiednia), donoszącym, że delegacja włoska zagroza ustąpieniem z kongresu pokojowego, podajemy poniżej wiążącą interesujących wiadomości z prasy paryskiej na temat stanowiska Włochów.

(B.) Wyrok kongresu, odejmujący Jugosławii część Dalmacji, który Chorwaci i Słowenci przyjęli z uczuciem gorzkiego rozczarowania, nie wystarczy jeszcze ambitnym roszczeniom Gabriely d'Annunzia. Poeta włoski, który — mówiąc nawiasem — jest zdecydowanym wrogiem Słowian, trąbił na alarm z rozbudzą fantazją rozkapryszonego artysty, żądając dla Włoch dużo jeszcze więcej, niż im przyznała koalicja. — Nie odczuwa on najmniejszej wdzięczności dla koalicjantów, a przeważnie uważa Włochy za stronę ciężko pokrzywdzoną. Uczuciom tym dał wyraz niejednokrotnie w publicznych mowach i ogłaszanych artykułach, zapowiadając, że lew wenecki ryczeć nie przestanie, dopóki nie będzie mu wyniesiona sprawiedliwość. Na krótko przed orzeczeniem kongresu wydał swój słynny list Dalmatyński, w którym swymyślał całą koalicję, nikogo nie oszczędzając i niezem się nie kłopotując. Prasa francuska powtórzyła ten list w całości, traktując rzecz całą pobłażliwie, jako wybryk niepojęty i niegodziwej fantazji, dodając tylko uboczną uwagę, że lew wenecki wyglądał dużo heroicznie, gdy ryczał na Kapitolu, wzywając do woj-

ny z Niemcami. Oto parę wyjątków z otwartego listu d'Annunzia, które dadzą wyobrażenie, jak ostrzy ton panuje w jego polemice. Po wystawieniu dwunastokrotnego, — jak głosi — zwycięstwa Włoch, z których dwunaste miało być zwycięstwem nad sobą, d'Annunzio pisze, co następuje:

„I cóż robimy, my zwycięzcy, zebrzyemy oto o usmiech arbitra i sławimy 32 zęby tego nieodgadnionego usmiechu. A cóż robią nasi przyjaciele? Kraj odwetu (to Francja) rozpuścił chorągwie, puścił na wiatr kity hełmów i pędzi na oślep przodem, byle wszystkich prześcignąć, a my pokornie ustępujemy mu z drogi. Kraj pleci dań (to Anglia), zaledwie ukończywszy krwawą robotę, rozwarł już żarłoczną paszczę, by jak najwięcej pochłonąć, a my zaciskamy i ściągamy skromnie pasek naszej wstrzeźliwości. Kraj gwiazdzystego sztandaru nie taj już, że pod powłoką idei zrobił swój najlepszy interes, a my pozwalamy bezradnie cudzoziemcom mieć źródło zdobytego przez nas bogactwa. I jakż pokój zawrzeć mamy, my zwycięzcy, galicki może?, brytański? lub gwiazdzysty? Nigdy; my zawrzymy nasz pokój rzymski, z nożem w zębach i kartaczami w dłoni“.

Tak brzmi wojownicza fanfara włoskiego wieszca, dla ścisłości jednak dodać należy, że poważne koła polityczne we Włoszech nie pochwalają bynajmniej tych namiętnych wystąpień rozumując wybornie, jak przesadne są uroszczenia d'Annunzia.

Zwycięskim szlakiem. polskiej ofensywy.

Pojawienie się Poznańczyków wywołało panikę u Ukraińców.

(Od naszego Korespondenta).

Przemyśl, 24 marca.

Ofensywa nasza postępuje ciągle naprzód, krusząc po drodze wszystkie przeszkody.

Zrozumiałej względ na interesy wojskowe nie pozwala mi podać Wam tego wszystkiego, co obecnie przeżywamy, dlatego też ograniczę się do krótkiego opisu początku i pierwszej fazy naszego zwycięskiego pochodu.

Punktem wyjścia dla ofensywy polskiej był skuteczny atak na Chyrów. Wykonano go z prawdziwą brawurą. Równocześnie zdobyły oddziały polskie wzgórze „307“, Wołoczuchy, Kocór i Dobiniazy. Skutkiem znacznej przewagi Ukraińców musiały się one chwilowo cofnąć (zabijając zresztą 3 oficerów i 150 żołnierzy ukr. do niewoli, wnet jednak wzmocnione świeżymi podziałkami ruszyły do ponownego ataku, który przyniósł pożądane wyniki. Zdobyte terytorium utrzymano ścisłe w ręku i posunięto się w ciągu dnia aż do Sądowej Wisznią. Miasto to ucierpiało wskutek walk i barbarzyństwa wroga ogromnie. Dworzec, kościół i dominujący nad okolicą klasztor leżą w gruzach. Podobnie zresztą po-

stąpił Ukraińcy we wszystkich miejscowościach (n. p. Rodatyczach).

O Sądową Wisznię toczyły się zacięte boje. Ukraińcy atakowali tam wojska nasze w sile 3 batalionów. Spotykały się jednak z bohaterским oporem naszych wojsk. Szczególnie odznaczyl się Poznańczycy. Już samo ich przybycie podniosło było ducha naszego żołnierza, a wywołało panikę wśród Ukraińców. Cała jednak ich wartość bojowa ujawniła się pod Sądową Wisznią. Jak lwy szli na przeważające siły, pohajac je przed sobą. Ataki na bagnety postępowaly z błyskawiczną szybkością po sobie.

Po zwycięstwie pod Sądową Wisznią posunęły się wojska nasze w stronę Gródka, gdzie przebywały 3 pułki odcięte od 14 dni, bez dowodów żywności i amunicji. Droga nie była łatwą. Tożniszczony, wszystkie dworce okopane i zmianone na małe fortece. Ludność ruska pomaga Ukraińcom i szpieguje nasze oddziały. Pomimo wszystko zwycięstwo pozostało wierne naszym sztandarom. Wkrótce połączyła się odsiecz z dzielnymi obrońcami.

Metody walki ze strony hajdamaków przypo-

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

NIEBOSKA KOMEDYA

dramat proroczy w 10 obrazach Z. Krasńskiego.

Wyznać muszę, że na przedstawienie „Nieboskiej“ siedem z pewnym zaniepokojeniem. — Obawiałem się: czy stworzone w duszy podczas czytania arcydzieła obrazy i sceny, które w proroczym przewidywaniu wyrzuca jak lawę z piersi wezbranej namiętności Ojczyzny i troskę o jej przyszłość w natłoczonych, górnych słowach genialny poeta nie spacza, nie skoszlawia ramy sceny ograniczonej w wymiarach przedstawienia, co z konieczności nakłada wędzidła fantazy i często z niełatwą szkodą dla sztuki kłępije jej poloty?

Doznałem ku szczerzej mej radości nader miłego zawodu, co przedewszystkiem jest zasługą znakomitej reżyserji p. Sosnowskiego, przekraczającej w znacznej mierze norinę poprawnej roboty scenicznego, a sięgającej już wyżyny samorzutnie odtwórczej, godnej istotnie tak wielkiego dzieła!

Obrazy, które z podziwu godną sprawnością, świadczą o doskonałym ujęciu środków technicznych, występują po przerwach nader krótkich na ciemnym ekranie sceny nietylko wcale nie psują fantazy słuchacza i widza, lecz przeciwnie mogły ją podnieść jeszcze bogactwem szczegółów nowych. Konieczność stroczenia się w ocenę nie pozwala na zestawienie porównań pomiędzy dziełem pisanym a scenicznym. Wobec tego jednak, że przedstawienie

dramatu trwa krótko, bo kończy się już o godz. 9 i pół, doznają się uczucia poszkodowania i żalu z powodu nadejścia dorywczo poczynionych skreśleń. Zaledwie ukaże się oczom naszym postać, z którą radziłyśmy obcować dłużej, już kurtyna zapada i nowy obraz przytłacza wzbudzone przelotnie wrażenia, ażeby po krótkiej chwili u tępić miejsca następnemu. — Rzecz taka jednak przed inscenizacją żadną miarą obliczyć się nie da i lepiej zawsze, gdy opuszczamy widownię z głodem podniosłych wrażeń, niż z przeladowaniem i nieodstępnością takich wypadków — nudą. Z uwagi na to, jak niezmiernie kosztowny jest obecnie cały aparat sceniczny, uznać należy, że dykcja teatru w tak niesłychanie ciężkich warunkach działała więcej niż się spodziewać było można.

Obraz I. Nad grobem żony z nader trudnym wprowadzeniem istot niemateryalnych duchów wypadł bez zarzutu, a to już bardzo wiele, bo w tym wypadku właśnie granica między wzniosłością a śmiesznością jest tak subtelna i pajęczna cienkuchna, że ją lada drobiazgi przekroczyć może. Za szczęśliwy uważać należy pomysł stwarzania nastroju po scenach tego rodzaju stosownym podkładem muzycznym, który w dyskretnych minorowych tonach dopełnia to, co w geście i słowie zbiorowym (chóry) wyrazić się nie da.

Tak bardzo z dziś szerszym stanem rzeczy liczącą scenę: „W piekle rewolucji“ dał w najszlachetniejszych z możliwym oszczędzaniem nerwów ponury obraz bolszewizmu, który dość miał jaskrawych efektów, by przejąć widza

minając czasy Żeleznika. Moraliści oni na prawo i lewo. Tak n. p. rozstrzelali całą załogę podległą pancernego „Wściekły“, oszczędzając tylko maszynistę. (Smutna ta nad wyraz wiadomość wymaga naturalnie jeszcze potwierdzenia. Red.) W Wietnambach pozabijali „herujs“ ukraińscy wszystkich chorych i rannych. „Tyrolczycy wschodu“ idą w ślady swych pruskich i austriackich mistrzów. Da Bóg, że koniec ich będzie również podobny. G. R.

Zbrojne powstanie w Augustowie

Augustów, 24 marca.

Dnia 16 b. m. 100 żołnierzy Poznańczyków z załogi augustowskiej opanowało karabiny maszynowe i z bronią w ręku usiłowali przedrzeć się do Rajgródu z zamiarem połączenia się z wojskiem polskim. Pozostała niemiecka część załogi przeciwstawiła się temu. O godz. 9 wieczór miał nastąpić przemarsz Poznańczyków przez miasto, tymczasem rozpoczęła się walka. Na stronę Polaków przeszło około 100 Wirtambczyków z armatami. W czasie walk obie strony strzelały z armat z odległości zaledwie kilkudziesięciu kroków, obrzucając się wzajemnie granatami ręcznymi. Po jednej i drugiej stronie są zabici i ranni.

Poznańczyków oszacowano wewnątrz koszar. Sily wojsk niemieckich wynoszą 400 ludzi i 4 armaty.

Dnia 17 b. m. nastąpiło zawieszenie broni. Miasto jest wolne od Niemców, jednak mimo zawieszenia broni padają pojedynczo i grupami strzały armatnie.

Polityczne widmo. Biała postać z trupią czaszką.

Morawska Ostrawa, 24 marca.

Czesko-słowacki minister obrony krajowej Kiełacz, omawiając wypadki z dnia 4 marca, kiedy to wojsko republiki wystąpiło przeciw niemieckim demonstrantom powiedział między innymi:

„Niemcy organizowali się pod pozorem łączenia się w związku samopomocy, jako to „Opieka nad inwalidami“, Pomoc dla ofiar wojny i używali dla swoich celów wszelkich akcesoryów średniowiecznej, romantyki spiskowej, aby wprowadzić w błąd władze republiki czesko-słowackiej.

Naprzykład w jednym z niemiecko-czeskich miast przechadzała się w nocy po pewnych ulicach widmowa biała postać z trupią czaszką... Od postaci tej było jakies fosforyzujące zielonkawe światło. To tajemnicze „widmo“ miało za zadanie odwracać uwagę policji i wogóle władz rządowych od miejsc, w których odbywały się one zebrania niemieckie.

3.000 KORON NAGRODY za wskazanie sprawców kradzieży, dokonanej dnia 22 b. m. w nocy, w pracowni obuwniczej przy ulicy Welskiej l. 20.

875

St. Łódź.

wstętem i odrazą. Zrecznie obmyślany był obraz IV. „Obrzędy nowej wiary“ na tle wysokopiennego lasu z prześwietlonymi, jak w puszczy Boecklina rzędaniami pni wysokich. Także obrazy V. Przedstawiciele dwóch światów i VI. Obroncy starego porządku, przynoszą zaszczyt polystylowi p. Karola Frycza i wykonaniu p. Zygmunta Wierciaka. — Okopy św. Trójcy była za mało ludne i gwarne jak na twierdzę obleżoną i broniącą się do ostatniego technienia załogę. Mimo tej rzekomej usterki podziękować należy się Dyrekcji za to, że zaznaczyła tylko kilkoma strzałami scenę walki, bo nie bardziej tragi-komicznego od gęstych strzałów, które nadmiernym w akustycznej sali pogłosem wstrząsają nerwowo aktorami i całą widownię zatruwają ją równocześnie dławiającym dymem ślepych patronów.

Mówiąc o grze aktorów trzeba przedewszystkiem wyrazić uznanie dla zbiorowego artysty, t. p. dla całego zespołu, o który każdy wyzbywszy się ambicji własnych dbał w ciągu skomplikowanego przedstawienia jak najgorliwiej.

Największą rolę wybił się na pien pierwszy p. Z. Nowakowski (Mąż, hr. Henryk), wierny w masce, dostojny w geście i jak zawsze wyborny w dykcji. To samo rzecz można o p. L. Beńczy (Przechrzta), którzy w każdej niemal kraci dają dowody swego wielkiego talentu. P. Sosnowski jest zawsze hors concours, więc można mu zdawkowych pochwał oszczędzić. W dłuższych nieco rolach byli bez zarzutu pp. Sosnowski, Feldman, Zarski, Orwid, Białkowski, Szymborski, Jednowski i in. Z kobiet jednak tylko p. M. Kamińska miała godną swego talentu rolę Orcia, która w długim szeregu wybornych

Obrabowanie 20 dworów.

Ziemia kielecka eldoradem bandytów. — Morderstwa na tle rabunkowym.

Kielce, 24 marca.

Wobec szerzącego się w zastraszający sposób w ziemi kieleckiej bandytyzmu, kilku wybitniejszych obywateli zwróciło się do ministerstwa spraw wewnętrznych z prośbą o opiekę.

Ma być też w tej sprawie wniesiona interpelacja w Sejmie.

O rozmiarach bandytyzmu daje pojęcie ten fakt, że w powiatach: jędrzejowskim, pińczowskim i miechowskim obrabowano już około 20 dworów, znaczną ilość zamężniejszych włości i wielu żydów. Były też liczne wypadki morderstw na tle rabunkowym.

Obleżenie bandyty „Czarnego”.

Napał na kupca. — Pościg za bandytą. — Tajemnicza fotografia młodej kobiety.

Kielce, 24 marca.

Przed kilku dniami w Jaworzni pod Białogonem dokonano napadu na zamieszkałego tam kupca. Napad nie udał się, przyczem jeden z bandytów został zabity. Kto go zabił, krąży dwie wersje: według jednej uczynił to ktoś z rodziny napadniętego, według drugiej — bandytę zastrzelił patrol milicji ludowej. Nazwisko bandyty udało się ustalić.

Dochodzenia w sprawie napadu w Jaworzni prowadzi milicja ludowa. Po ustaleniu osobistości zabitego bandyty udało się milicji schwytać drugiego współuczestnika napadu, ten zaś wskazał pozostałych.

Wczoraj o godz. 11 rano kilku tajnych milicyantów ludowych udało się ze schwytanym bandytą na ul. Staro-Zagnańską celem ujęcia trzeciego bandyty.

Niedaleko tartaku milicyanci spostrzegli właśnie tego, którego chcieli schwytać. Bandyta, na widok milicyantów, rzucił się do ucieczki. Milicyanci puścili się za nim w pogoń, strzelając

z rewolwerów. Bandyta również gęsto się ostrzeliwał, uciekając ul. Nowo-Zagnańską i wzdłuż toru kolejki wąskotorowej w kierunku ul. Nowy Świat. Tam wpadł on na podwórze domu nr. 37 i ukrył się w ustępie. Biegający tuż za bandytą milicyanci ludowi oraz żołnierz, który przyłączył się do pościgu otoczyli kryjówkę i rozpoczęło się obleżenie. Z obu stron padły strzały. Po niejakim czasie bandyta przestał strzelać. Wtedy z wszelkimi ostrożnościami otwarto drzwi i znaleziono już dogorywającego bandytę. Otrzymał on kilka postrzałów, z czego jeden w głowę. W rękę zastrzelony trzymał fotografię młodej kobiety. Widocznie chciał on w ostatniej chwili podrzeć fotografię, gdyż była ona w kilku miejscach naddarta.

Przy zabitym znaleziono dwa rewolwery: jeden brauning, drugi systemu Nagana i kilka ładunków. Nazwiska zabitego nie udało się na razie dowiedzieć. Podobno nazywa się Franciszek Wójcicki i miał pseudonim „Czarny”. Zabity liczył około 25 lat; ubrany starannie.

NA MARGINESIE.

Potomkowie Głowackich.

Rynek krakowski w dniu uroczystości Kościuszkowskich. Tłumy ludu zebrały się, by uczcić pamięć Wodza i w dniu Jemu poświęconym ponowić przysięgę dożgonnej wierności dla Pospolitej Rzeczy.

Na trybunę wstępuje kolejno długi szereg mówców. Inteligencja miejska, chłop, robotnicy. W symfonii hołdu dla Kościuszkowskiej idei słycał wszystkie tony.

Największą uwagę zwracają mówcy włościńscy. Nietylko z tego względu, że są oni reprezentantami stanu, powołanego przez Naczelnika do współpracy w narodowej przyszłości, ale też dla tego, że każdy odczuwa, jak ważkim elementem jest dziś polski chłop i w jak znacznej mierze wpłynie on na kierunek polskiego życia.

Słuchamy z pewną utajoną obawą! Wszak tylekroć wniawiali w nas agitatorowie przewrotowi, że chłop polski jest wewnętrznie zrewoltowany, że stanowić będzie niedługo awangardę bolszewizmu, że wbrew własnym przekonaniom i uczuciom poczęliśmy odczuwać niepokój.

Tymczasem z trybuny padają mocne, rozumne słowa. Potomkowie Głowackich i Świstackich wzywają do obrony zagrożonych granic, do budowy silnego państwa.

„Wpierw wyślijmy wojsko na kresy, wypędźmy wroga z ojczystej ziemi, a potem zabierzmy się do urządzenia wewnątrz”. Jak surma bojowa brzmi to proste chłopskie wołanie.

Kto wczoraj z rynku krakowskim się znajdował, kto słyszał mowy włościńskich, kto bezpośrednio odczuł ukochanie polskiego żołnierza, tak płomiennie, tak żywiołowe, ten z pewnością odszedł ukrzepiony na duchu, z sercem śmiałej i żywiej bijącym.

Polski chłop pozostanie tem, czem go miał chciał Kościuszko: dobrym, wiernym i świadomym swych obowiązków obywatelem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Quisquis

LOTERIA KLASOWA ZE WSPÓŁDZIAŁEM PAŃSTWA POLSKIEGO. Losy do 5-tej klasy ciągnięcie od 9 kwietnia do 8 maja, po cenie 25 K za ósemkę, do nabycia w Domu bankowym Leopolda Brandstattera i Ski, Kraków, ul. Karmelicka 10, telefon 32. 889

kreacji tej ulubionej artystki zajmuje miejsce pierwszorzędne.

„Nieboska komedia” podobnie jak „Wyzwolenie” pojawiła się na scenie teatru miejskiego w dziejowej chwili wyczutej natchnieniem proscem i ta właśnie aktualność obydwu sztuk stwarza zasadniczą podstawę ich niesłabnącego powodzenia.

Oby tylko z okropnego chaosu, który obecnie przeżywamy; z tego krwią bratnią bez końca i młary użyźnianego zagonu wykwił nareszcie dla ludzi dobrego woli jak w Pankracego oczach niebieski znak pokoju i Chrystusowej miłości!

Kazet.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Ada Sari i Chór Akademicki.

(ADA SARI I CHÓR AKADEMICKI).

Pięć lat z górą minęło, jak ostatni raz miał sposobność Kraków słyszeć chór akademicki.

Instytucja, która potężną rolę odegrała w krzewieniu kultury muzycznej w naszym mieście, dzięki dyr. Walewskiemu żyła na nowo.

Wprawdzie brzmienie chóru straciło na jedności, wprawdzie ustosunkowanie między głosami nie jest tak precyzyjne jak dawniej, lecz wszystkie te niedomagania, aż nadto tłumaczą lata wojny...

Na estradzie stanęli nasi kochani i dzielni chórzyscy, znajome twarze choć o lat dziesięć starsze (lata wojny liczą się podwójnie), szukamy między nimi najlepszych: Żarlińskiego, Bukowskiego, Wójcika, Nowaka i innych... niestety niema ich i niebędzie, wojna zabrała ich na zawsze, a nim w ich miejsce zapelnia „rekruci”

luki, minie dosyć czasu.

Ale dobrze i szczęśliwie, że ci co pozostali niezapomnieli o pięknie, dobrze, że brutalność naszych paskarskich czasów zostawiła ideały w ich sercach — dobrze że drogi dziś wszystkim czas — chcą poświęcać próbom nieproduktywnym, choćby w nic nieznaczące korony.

Z nowych kompozycji śpiewanych przez chór akad. znalazły się dwa nowe utwory: Lipskiego „Trzy siostry” i Rudnickiego „Coś się śni”. Należy przyznać utworowi Rudnickiego oryginalność i chęć wydobycia nowych efektów akustycznych, co z tak ograniczonego organizmu pod względem koloru i skali tonalnej, jak chór męski, jest nadzwyczaj trudną rzeczą. Przyznać należy, że specjalny „kąt słyszenia” młodego kompozytora budzi zaciekawienie u jednych, a niepokój i irytację u drugich. Bądź co bądź Rudnicki jest „talentem przyszłości”.

Ada Sari, o której niedawno pisałem, zachwycała i etnuzyzmowała salę swym pięknym głosem i doskonałą techniką wokalną. — Niechcąc się powtarzać, odsyłam ciekawych do sprawozdania z pierwszego koncertu, tej świetnej artystki.

Należy podnieść zasługę p. E. Bujńskiego, że udziął chóru akad. połączył z koncertem kiel. artystki, do nie udziwmy się: dla niej wypełniła publiczność salę Sokoła — a przez to przypomniano melomanom krakowskim o istnieniu i wskrzeszeniu chóru akademickiego, która to organizacja ma nie tylko artystyczne, ale i społeczne znaczenie w naszym mieście. — Dyrygentem i akompaniatorem jak zawsze świetnym był dyr. Walewski.

Bol. Racyński.

! Sensacyjne arcydzieło. !
„CZARNY KSIĄŻE”
 Nowości: Nowości II
 egzotywny dramat w 5 częściach (prolog i 4 akty).
 W naczelniej roli światowej sławy art. duński
Paul Wegener
 oraz znakomita artystka
Lydia Salmonowa
 ponadto inne obrazy
WYŚWIETLA od poniedziałku d. 24 marca do czwartku d. 28 marca włącznie
Kino teatr „SZTUKA”
 Hotel Saski, ul. św. Jana 6.

ZWOLNIENI ŻOŁNIERZE Z WOJSKOWEJ POLICJI II. KOMP. zasylają serdeczne pozdrowienie i dziękują za wszelką troskliwą staranność Panu porucznikowi Wilhelmowi Haarowi, komendantowi II. Komp. Wojskowej Policji w Krakowie. — Wdzięczni żołnierze: sekcyjny Paweł Zaraza, sekcyjny Józef Wilk, plutonowy Antoni Wójcik, plutonowy Walenty Uryjasz. 814

Dr. KAROL LICHTIG
 obrońca, otworzył kancelaryę
 w Krakowie 783 ul. Starowicka 1

ALICJA
 warszawski skład wyborowych
cukrów i ciast
 Kraków, ul. Szewska 16. 860

Kapelusze damskie
 modne sprzedaje na sezon obecny
Salon mód „ANTONINA”
 Kraków, ul. Floryańska 13, l. p.
 oficyny, schody boczne. 856

„LILIA” PRALNIA BIELIZNY
 Spółka z ogr. odpowiedzialnością
Kraków, Długa 17. 689
 zawiadamia P. T. Klientelę swoją, że od dnia dzisiejszego przyjmuje wszelką garderobę do chemicznego czyszczenia i farbowania i wykonuje takową starannie w jak najkrótszym czasie.
FILIE: Zyblikiewicza 9. Garbarska 28.
 Gertrudy 29. Zwierzyniecka 29.

MŁODY, INTELIGENTNY, SAMODZIELNY HANDLOWIEC pragnie poznać panią miłej powierzchowności, o skromnych wymaganiach, w celu matrymonialnym. Dyskrecja zapewniona, traktuje poważnie. Zgłoszenia z fotografią, z której zwrot ręczy się słowem honoru pod „Przyszłość 29” Administracja „Gonca Krakowskiego”. 752

Włamywacze w kufrze

Berlin, 19 marca.

Dwaj bracia, 20-letni i 21-letni Karol i Emil Eschowie wpadli na zupełnie nowy pomysł złodziejski. Skonstruowali mianowicie kufier podróżny, który można było zamykać od wewnątrz. Jeden z pomyslowych braci ukrywał się w kufrze, a drugi udając przejeźdnego jechał do pierwszego lepszego dużego sklepu i robił zakupy. Po załatwieniu sprawunków prosił, aby mu w sklepie przechowano kufier, po który nazajutrz się zgłosi. Zwykle kupiec zgodził się na to i kufier pozostawał w sklepie.

Podczas przerwy obiadowej albo wieczorem po zamknięciu sklepu, włamywacz wydostawał się z kufra, zabierał to, co mu się podobało, poczem przy pomocy wytrychów otwierał sobie okno lub tyne drzwi i uchodził.

Kiedy zaś klient zgłaszał się po swój kufier, wydawano mu go bez przeszkody. Ta sztuczka udawała się czas dłuższy. Cały szereg berlińskich sklepów został w ten sposób przez Eschów okradziony. W końcu jednak policja wpadła na trop tej braterskiej spółki i sprytni włamywacze dostali się pod klucz.

Kraków — Kościuszcze.

Kraków, 25 marca.

(4) Cała Polska, a z nią gród krakowski, obchodzą wczoraj 125 rocznicę przysięgi Tadeusza Kościuszki na Rynku krakowskim. Od dawna przygotowywane święto narodowe wypadło niezwykle imponująco.

Już od wczesnego rana panował w naszym mieście ruch niezwykły. Dziesiątki tysięcy ludzi, wśród których przeważały barwne sukmany gospodarzy z ziemi krakowskiej, miechowskiej, raclawickiej, zdążyły na Wawel, gdzie uroczysta misza św. w katedrze królewskiej rozpoczęła obchód Kościuszkowski.

NABOŻEŃSTWO NA WAWELU.

Wspaniała świątynia nie mogła pomieścić wszystkich uczestników obchodu. Nieprzeliczone tłumy włościanstwa obiegły wokół katedry. W nabożeństwie wzięli udział gen. delegat Galiński, przedstawiciele władz rządowych i autonomicznych, dalej generalicy z gen. Gologórskim na czele, korpus oficerski, prezydium miasta, profesorowie uniwersytetu z rektorem ks. Sieniatyckim, członkowie Akademii Umiejętności, cechy ze sztafardami, wreszcie deputacje włościan z całej Polski, dalej potomkowie koszyńców z pod Raclawic, w końcu posłowie na Sejm warszawski.

Mszę św. celebrował książę biskup Sapieha, potem ks. prof. Korzonkiewicz wygłosił podniosłe kazanie, w którym podkreślił znaczenie rocznicy przysięgi Naczelnika Narodu. Jako niedościgniony wzór państwowości, wskazuje nam Kościuszczo miłość Narodu i państwa w najwyższym stopniu bezinteresowną, wolną od wszelkiej prywaty, stawiającą swoje „ja” zawsze na ostatnim miejscu, gdy chodzi o dobro publiczne.

POCHÓD.

Po nabożeństwie rozwinął się niezwykle barwny pochód, który podążył ul. Kraszewskiego i Szewską na Rynek główny.

Pochód otwierała orkiestra 13 p. p., za nią postępowały karne szeregi piechurów i szkoły podchorążych. Następnie kroczyli w kilkutyśniczej liczbie włościanie i włościanki, poprzedzeni orkiestrą chłopską. Wśród chmary chłopstwa strzelały ku górze niesione portrety Naczelnika w sukmanie, ozdobione wieńcami i kwieciami wiosennymi. A dalej jak okiem sięgnąć zastępy robotników, mieszczan, straż pożarna w nowych polskich mundurach, cechy z chorągiewkami i godkami, delegacje miast prawie z całej Polski.

Olbrzymi pochód zamykała dziarska banderya Krakusów, z p. Bogackim na czele, po drodze przyjmowana frenetycznymi oklaskami. Za banderyą postępował oddział Krakusów w czapkach z pawimi piórami, w końcu dalsze delegacje włościan i włościanek z wieńcami.

NA RYNKU KRAKOWSKIM.

Pochód uformował się na Rynku od strony ul. Szewskiej, wokół trybuny, którą ustawiono

na miejscu, gdzie w niedalekiej już przyszłości stanie pomnik bohatera Narodu. Kamień Kościuszki tonął w powodzi zieleni i kwiatów.

Od strony Ratusza zajęła miejsce banderya Krakusów, włościanie z muzyką, odbijając swymi barwnymi strojami od szarego tła murów Sukiennic i wieży ratuszowej. Po przeciwnej stronie stanęły karne szeregi piechoty i szkoły podchorążych. Konnica stanęła od strony ul. Szewskiej, czwarty bok olbrzymiego kwadratu zamknęli strzelcy 2 pułku. Środek kwadratu wypełniły delegacje i wszelkie reprezentacje. Bezpośrednio przed samą trybuną zajęli miejsce włościanie z pod Raclawic.

Pierwszy przemawiał prezes Akademii Umiejętności, Kazimierz Morawski, następnie gen. Gologórski, poseł Witos, poseł Kowalewski z Opoczna, poseł Małupa z Miechowskiego, delegat robotników krakowskich. Szereg przemówień zakończył poseł Witos. Po przemówieniach i zaintonowaniu pieśni patriotycznych przy dźwiękach orkiestry, pochód rozwiązał się.

Kościuszczo pod Raclawicami.

Ku uczczeniu 125-ej rocznicy przysięgi Kościuszki.

Przedstawienie 342 z rzędu obrazu historycznego Anczyca stanęło w całej pełni na wysokości zadania. Ulubionemu temu dziełu, które jest wprost synonimem narodowego święta, dała dyrekcyja istotnie wspaniałą oprawę. Sceny zbiorowe — mimo olbrzymich wymogów w zapotrzebowaniu kostiumów i akcesoryj, — wypadły zupełnie poprawnie i zaaranżowane zostały doskonale, a co najważniejsze: nigdzie nie przejawiały brutalnych, drażniących smak estetyczny efektów (Iłecz w Kozubowie, Okopy). Pośród licznych wykonawców widzieliśmy dawnych dobrych znajomych, a także i nowe siły, które jednak w dobranym zespole umiały zachować nastrój podniosły dziejowej chwili.

P. Leszczyca, jako Tadeusz Kościuszczo, maską swą i postacią całą był wierną kopią takiego Naczelnika, jakiego lud sobie wyobrażał i ukochał. Miał przytem w scenie przysięgi i nobilitacji dostojność gestu. Rolę Abrahama objął p. Jarniński, dając nam żywą postać miłującego ojczyznę żyda-obywatela, t. j. w masce i dykcji pokrewny typ Jankiela.

Cały akt 4-ty z lirnikiem (p. Jednowskim) wypadł doskonale; soliści (kowale p. Senowski i Karwowski) i chóry trzymały się dzielnie. Bardzo dobre typy konfederatów barskich stworzyli p. Brandt i Orwid (Onufry i Nicefor). Szymborski był serdecznym Bartoszem, a p. Rotterowa wyborną Barbarą. Na osobną wzmiankę zasłużyła w tej scenie p. Ordyńska w roli Filomeny, która do fatwych nie należy, dlatego właśnie, bo w grze jej przejawiać nie trudno. Filomena miała strój do epoki wybornie przystosowany, a grę, pełną swobody i naturalnego komizmu; sprawiła też w 4-tych akcie (Bartosz Głowacki) a także i w 7-mym (Nobilitacya) obra-

zie wrażenie jak najlepsze, które niezawodnie talentem swym scenicznym w dalszych występach utrzymać zdoła.

O takich wykonawcach, jak Feldman (Lichocki), Noskowski (Katkow), Nowakowski (Starosta), Kamińska (Anna) i inni — nie piszę, bo oni sami mają poczucie swej artystycznej siły i nieustannie wyczuwają łączność z aplaudującą widownią.

Wszystkim wykonawcom bez wyjątku należy się uznanie za to, że w żadnej roli nie było znać wysiłku i zmęczenia, że wszyscy zdawali sobie sprawę z kapitaństwa w tej sztuce, której podniosłe słowa padają na głębię dusz i serc posiewem złotego ziarna. K. Z.

W Teatrze Powszechnym.

(Kr.) Ku uczczeniu rocznicy Kościuszkowskiej, spełniając patriotyczny obowiązek wystąpiła nasza druga Scena z starannie dobranym i interesującym programem okolicznościowym. Liczne zebrana publiczność wysłuchała w podniosłym skupieniu hymnu narodowego, a następnie prześlizgnęła przez p. Brzeskiego wyjątkowego ustępu z „Insurekcyi” Reymonta. Pan Miller imponującym swym głosem odśpiewał nam kilka pieśni z 1831 r. oraz szereg współczesnych pieśni obozowych. Ulubionego śpiewaka obdarzyła publiczność frenetycznymi oklaskami. P. Kucharski wypowiedział z zapaleniem i wzruszeniem, które także i słuchaczom się udzieliło, natchnione słowa Hymnu tryumfalnego J. Wiśniewskiego przy świetnym akompaniamentem dyr. M. Rudnickiego. Wieczorem usłyszeliśmy dziarski duet kowali z „Kościuszki p. Raclawicami” (pp. Karasiński i Biegalski) i rzewną deklamacyę „Bitwy raclawickiej” T. Lenartowicza w doskonałej interpretacji reżysera Ryszkowskiego.

PORANEK ART-LITERACKI W KASYNIE WOJSKOWEJ KU CZCI TADEUSZA KOŚCIUSZKI. Poranek art.-lit. p. t. „Kościuszczo w poezji polskiej”, który się odbył staraniem Kasyna wojskowego, był nader interesującym. Prelegent prof. dr Józef Flach przedstawił na szerokim tle historycznym i obyczajowym postać Kościuszki w poezji polskiej, a znany recytator dr Bronisław Feller zilustrował następnie z „Insurekcyi” Reymonta, utworami Niemcewicza, Kopcińskiego, Cwikowskiego, Pietrzyckiego itd. wykład prelegenta. Nadzwyczajna modulacya głosu, artyzm w wykonaniu i staranne opracowanie dra Bron. Fellera odnośnych utworów poetyckich stworzyły prawdziwą biesiadę literacką.

Z OKAZJI ROCZNICY PRZYSIĘGI KOŚCIUSZKI odbyło się w niedzielę w kościele ewangelickim nabożeństwo, przy którym ks. Michejda dał wyraz uczuciom świątecznym słowami psalmu 89: „O miłosierdziach Pańskich na wieki śpiewać będą; od narodu do narodu opowiadac będą usta swemi prawdę Twoją”. — Na uroczystości wieczornej w szkole po przemówieniu pastora uczenica B. wygłosiła deklamacyę, a uczniowie częściowo ubrani w stroje równie pięknie odegrali przysięgę Kościuszki według słów Anczyca. Obie uroczystości zakończono śpiewem: „Boże coś Polskę”. — Goście w szkole złożyli 200 K na potrzebujących we Lwowie i na Śląsku.

Wśród homunkulusów

(4) Romans fantastyczno-społeczny.

— Ameryka w 200 lat później w r. 2980 przyłączyła się sama do nowego państwa. Wtedy znikły ostateczne granice dzielące niegdyś ludzkość na państwa i narodowości, a temsamem odpadły silne źródła niezgody w ludzkości. Nastąpiła era, w której nikt nie pytał o narodowość, ani też o wyznanie i każdy w drugim widział równego sobie. Nie była to wcale jakaś nowa idea, bo przecież na dwa tysiące lat przed pańską erą już ją głoszone. Ale ówczesny głos był nazbyt przedwczesny, ludzkość nie była przygotowana do przyjęcia go, nie miał odpowiednich słuchaczy, znalazłi wówczas żydów i Rzymian, ale nie znalazł człowieka. Rozprzeźnienie owej nauki kosztowało wiele krwi, zrodziła się między ludami nienawiść i psuła to co głosiła owa ewangelia.

Plato wypowiedział powyższe słowa z taką siłą intonacyi, że nawet na jego kamiennej twarzy dało się zauważyć coś jakby ozywienie.

— A co potem? — pytał profesor żywo. — Czy po tem zjednoczeniu, w okresie pełnego pokoju, nie nastąpiło wyczerpanie nerwowe ludów?

— Nie, panie profesorze. Następne czasy wykazały, że dla rozwoju ludzkości wojny wcale nie są potrzebne. Po tem zjednoczeniu nastąpił okres bujnego rozwoju sztuki i nauki. Przedtem chodziło o ciągłe wyrównywanie różnic między narodami, różnic tworzących stały stan wojenny, teraz zupełnie usunięto te różnice, które tak poważną rolę odgrywały, a które

nam dziś wydają się niezmiernie śmiesznymi.

— I wam się to wszystko udało? — zapytał profesor niedowierzająco.

— Tak jest. Najpierw znikły uprzywilejowania szlacheckie i to bez żadnych walk, siłą rzeczy, skoro nastał czas, że wartość miała tylko praca, zarówno fizyczna jak umysłowa. Szlachta straciła rację bytu formalnie, gdy znikły owe przyzwyczajone formy parlamentarnych, jak t. zw. izby wyższe, do których wstęp dawało urodzenie lub majątek. To zresztą stało się jeszcze pod koniec XX wieku. Straciwszy przywileje, szlachta musiała się wziąć do pracy i temsamem zrownała się. Równocześnie z upadkiem szlachty znikły trony. Ostatni panujący zmarł w 2096 roku.

— No dobrze, wprowadziliście formy republikańskie, to zupełnie naturalne. Ale co się stało z różnicami społecznymi? Ich usuwanie musiało niewątpliwie wywołać wielkie wojny domowe?

— Nie, tak źle nie było. W tej dziedzinie my utrwaliliśmy tylko to, co już za waszych czasów zaczęło kiełkować. Już za waszych czasów państwo było właścicielem kolei, poczty, szkolnictwa, choć w dosyć niedość tej formie. Tą drogą szliśmy później upaństwowiając kolejno inne gałęzie, aż z czasem państwo objęło wszystko. I dziś nie możemy sobie nawet wyobrazić, aby prywatny człowiek mógł uprawiać jakąś gałąź przemysłu dla swej własnej korzyści. Niech pan sobie przypomni tylko lekarzy waszych czasów: właściciel tylko człowiek posiadający pewne środki, mógł liczyć na troskliwą opiekę lekarską. Lekarz miał tylko idealne przyczyny, aby biednego i bogatego jednako traktować, poza tem jednak sam będąc zmuszo-

nym myśleć o sobie, o przyszłości, o zapewnieniu bytu swojej rodzinie siłą rzeczy wolął mieć pacjentów bogatszych. Społeczne warunki wazsze narażały go na pokusę. Było to barbarzyństwem, było to plamą na waszych czasach. Ale już wprost groteską u was było aptekarstwo, ów handel środkami leczniczymi był przecież okropny. Aptekarze waszych czasów byli nie ludzkimi paskarzami, bogaczącymi się na cierpieniach ludzkości. To wszystko działo się pod osłoną waszych ustaw.

— Niestety ma pan słuszność — zauważył uczony z zakłopotaniem. — Nas jednak nie rozdziła to wówczas, gdyż byliśmy do tego przyzwyczajeni.

— W roku 2005 waszej rachuby czasu nastąpiło upaństwowienie całej gałęzi higieny. Upaństwowiono zarówno lekarzy, jak i aptekarzy. Lekarze gremialnie opierali się temu, aptekarze okrzykli rząd za zbiorowisko bandytów, a wszystko to dlatego, że rząd pozbawiał jednych i drugich dochodów. Rząd jednak wprowadził nowy statut urzędniczy, utworzył ministerstwo zdrowotności publicznej. Młodzi lekarze obejmowali służbę jako asystenci, byli jednak z miejsca odpowiednio dotowani, gdyż już wówczas poznano śmieszność tezy: pracować dla państwa i zarazem głodować dla państwa. Lekarze awansowali w miarę zdolności. Wprowadzono wydawanie lekarstw za darmo, recepta wystarczała. W 30 lat po tej reformie i lekarze i aptekarze przyzwyczaili się do nowego porządku, który uchylał całe głębiны zmartwień, cierpień, nieszczęść i trosk, spowodowanych brakiem pieniędzy na odpowiednie leczenie i na lekarstwa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dziś dnia 26 marca 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można (po potrąceniu procentu):

100 markowe, koronowe, rublowe za	97,01
500	485,07
1.000	970,14
5.000	4850,70
10.000	9701,39

Chwila bieżąca.

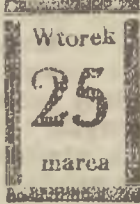
Kalendarzyk.

Zwiastowanie N. M. Panny

Wschód słońca 5:38

Zachód słońca 5:57

Długość dnia 12:26



TEATR KL. JUL. SŁOWACKIEGO:

Wtorek popoł.: „Kościuszkę pod Racławicami“; wieczorem: „Kościuszkę pod Racławicami“

Wtorek popoł.: „Rokowania pokojowe“; wieczorem: „Niebieskie domno“.

Mięso znów droższe!

Wczoraj w południe zjawiała się u prez. miasta p. Federowicza deputacja rzeźników, którzy oświadczyli, iż wielu z nich dla braku towarów i wysokich cen bydła nie pozostających w żadnym stosunku do cen maksymalnych na mięso chcą zatuszować interesy zamkowe.

Wobec tego zarządowi miasta, aby uchronić ludność przed zupełnym brakiem mięsa, nie pozostało nic innego, jak podnieść taryfę maksymalną na mięso i wyroby masarskie, gdyż okoliczności podane przez deputację rzeźników odpowiadają stosunkom faktycznym. Zarząd miasta uważa jednak ten krok jako środek ostateczny spowodowany faktem, że K. Rz. nie zniósł ograniczeń przewozu bydła z powiatu do powiatu, które następczą wiele trudności i powodują wiele nadużyć i nie wydatka dotąd przygotowanej już przez ankietę taryfy maksymalnej na bydło i mięso w całym kraju, która jedynie pohamować może zbyt silne apetyty pośredników na kiecenie konsumentów.

Włoskie odznaczenia wojenne dla żołnierzy Polaków.

Komenda włoskiej czwartki armii wysłała do Krakowa 3 dyplomy nadające wojenny krzyż zasługi „Croce al Merito di Guerra“ żołnierzom polskim, należącym do kampanii włoskiej na froncie włoskim. „Compagnia Polacca“ za odznaczenie się w bitwie o Monte Grappa. Dyplomy te datowane są z dnia 17 listopada 1918 i podpisane przez generała Giardino. Krzyże zasługi przyznano w nich: kapralowi Tadeuszowi Boriczcze, sierżantowi Janowi Szczepanińskowi i żołnierzowi Władysławowi Wilczyńskiemu.

ODZNACZENIE DOWBORA MUSNICKIEGO. Ag. Stefani donosi: Król włoski zamianował generała Dowbora Musnickiego, dowódcę wojsk polskich w Poznaniu wielkim oficerem orderu Korony włoskiej.

Kiedy żony zaginionych na wojnie mogą iść za męża?

Na to interesujące dziś wiele osób pytanie dr T. Więclaw odpowiada w ostatnim numerze „Prawdy“ krakowskiej w sposób następujący: Wedle najnowszej ustawy, może być uznany

Ucieczka internowanych 40 milicyantów.

Kraków, 25 marca.

Podczas znanych zajęć w Dąbrowie Górniczej władze wojskowe rozbroiły i aresztowały członków tamtejszej milicyi, których następnie internowano w trzecim bastyonie twierdzy krakowskiej. Wczorajszej nocy, porozumiewając się zapewne przedtem między sobą i korzystając z pory nocnej i niewielkiej liczby pilnujących żołnierzy, zbiegło 40 milicyantów na wolność. Policja przypuszcza, że część z nich ukrywa się

w Krakowie, część zaś podążyła w stronę Dąbrowy Górniczej. Za zbiegami zarządzono pościg.

Konfiskata „Żołnierza-Robotnika“.

Warszawa, 24 marca.

W Zagłębiu Dąbrowskiem skonfiskowano wielotysięczny nakład pisma p. t. „Żołnierz-Robotnik“, o charakterze wyraźnie komunistycznym.

za zmarłego nie tylko żołnierz, ale każdy kto był w miejscu gdzie się bój toczył, albo też kto towarzyszył armii, n. p. jako woźnica, a który przez dwa lata nie dał o sobie żadnego znaku życia.

Jednakowoż z tych dwóch lat zakreślonych ustawą, musi upłynąć 1 rok, począwszy od 1 marca 1918, czyli że podanie o uznanie za zmarłego można wnieść najwcześniej 1 marca 1919 r., a uznanie za zmarłego może nastąpić znowu po upływie roku od chwili ogłoszenia edyktu, w którym się wzywa w dzienniku urzędowym zaginionego, aby dał znać o sobie.

Gdy zaś upłynie rok od ogłoszenia edyktu, sąd na ponowne podanie orzeka śmierć zaginionego, które to orzeczenie ma ten skutek co i metryka śmierci.

Żona zaginionego może wyjść za mąż, a co do majątku zaginionego, sąd przeprowadza pertraktację tak, jak się to dzieje po zaszczytnej śmierci.

Wedle najnowszej ustawy sąd nie musi nawet ustanawiać kuratora dla osoby, mającej być uznanej za zmarłą.

Często się znowu zdarza, że żona otrzymała zawiadomienie o śmierci męża, jednak w takiej formie, że ona metryki śmierci nie zastępuje, a ponieważ do właściwego Urzędu parafialnego nie nadeszło urzędowe zawiadomienie o śmierci danej osoby, przeto żona takiego żołnierza nie może uzyskać ślubu.

W takich wypadkach należy się udać do wojskowego Urzędu parafialnego w Krakowie z wszystkimi dotyczącymi papierami, a jeśli te są wiarygodne, można tam uzyskać formalną metrykę śmierci, która jest dokumentem wystarczającym.

Bessarabia zagrożona przez bolszewicką ofensywę

Korespondent pisma „Petit Parisien“ donosi, że bolszewicka ofensywa poczyna rozwijać się i zagraża Besarabii. Rumuńskie dowództwo wojskowe jest silnie zaniepokojone. Rosyjscy i węgierscy bolszewicy gromadzą się również na siedmiogrodzkiej granicy. Siły ich obliczają na 10 dywizyj.

„GONIEC KRAKOWSKI“ w prasie obcej.

„Morgen Zeitung“ podaje za „Gońcem Krakowskim“ opinie przywódców partii polskich robotniczych o bolszewizmie, przytoczone w wywiadzie naszego warszawskiego korespondenta.

GOŚCIE ZAGRANICZNI W KRAKOWIE. Bawi w Krakowie w przejeździe z Warszawy do Lwowa misja zagraniczna, w której skład wchodzi: pułkownik Rency, kapitan Dulos, kapitan Dupont i porucznik Simon. Przyjechał do Krakowa amerykański oficer porucznik Bekker i kapitan angielski Isan Hay. Przybył do Krakowa z Bukaresztu p. Emil Dziwanowski, kurjer dyplomatyczny ministerstwa spra zagranicznych.

L. KRAKOWSKA KOMISJA GŁÓWNEGO URZĘDU LIKWIDACYJNEGO. „Monitor Polski“ ogłasza zarządzenie o utworzeniu Głównego Urzędu Likwid. i przejściu Wydz. Rozrachunkowego Biura Prac Kongresowych w zawiadywanie Urzędu Likwid. Ekspozytura Biura Prac Kongresowych w Krakowie zo-

stała zastępowana przez Komisję Głównego Urzędu Likwidacyjnego, zorganizowanie prac, której zostało powierzone prof. dr Michalskiemu. Komisja ma za zadanie zebranie materiału i ułożenie planu rozrachunku Państwa Polskiego z Austrią z tytułu zabiorów polskich (Galicya, Śląsk, Spisz). Wszystkie władze i instytucje krajowe są obowiązane na mocy dekrety o Głównym Urzędzie Likwid. dostarczać Komisji Głównego Urzędu Likwid. w Krakowie wszelkich danych i materiałów, potrzebnych do przeprowadzenia powierzonych Komisji badań i prac.

ZAKAZ NOSZENIA OBYCH MEDALI. Rozkazem ministerium spraw wojskowych zabroniono wojskowym wszystkich stopni i broni noszenia orderów, krzyżów, medali, wstążek orderowych oraz wszelkich innych odznaczeń wojskowych Rosyi, Niemiec, czy b. monarchii austriacko-węgierskiej.

Dozwolono równocześnie na noszenia wszystkich odznak, będących wspomnieniem służby w polskich formacjach wojskowych.

PULKOWNIE GRUDZIELSKI GENERAŁEM. Z Poznania donoszą: Dekretem Komisarjatu N. R. L. z dnia 11 marca został na wniosek Głównodowodzącego mianowany generałem dotychczasowy pułkownik Kazimierz Grudzielski, zwycięzca z pod Szubina i Żnina, dzielny obrońca i kierownik naszego frontu północnego.

Dekretem mianowani zostali podpułk. Ant. Utrug pułkownikiem w kawalerji, podpułkownik Wł. Szanalecki majorem, major Ant. Floryan Seyda podpułkownikiem w piechocie.

LEKARZE WOJSKOWI zarówno czynni, jakoteż rezerwowi tworzą oficerski korpus wojskowy, korespondujący z pełni praw oficerów służby liniowej. — Przysługuje im tytuł zależnie od stopnia z назначением stanowiska służbowego.

Na czele oficerskiego korpusu lekarskiego, jako szef korpusu, stoi lekarz naczelny wojska polskiego, którym z urzędu jest szef departamentu sanitarnego ministerium spraw wojskowych.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Jutro występuje nasz teatr ze wznowieniem arcydzieła muzyki francuskiej, „Heleny“ J. Offenbacha. W tytułowej partji wystąpi znana śpiewaczka p. Teodozja Wandycz, świeżo dla naszej sceny pozyskana, inne partje pozostają w rękach pp. Haratimowiczówny (Orest), Kalinowskiego (Kajchas), Karasińskiego (Agamemnon), Lelewicza (Menelaus), Millera (Parys), Minowicza (Ajax II), Remina (Ajax I) i Rudkowskiego (Achilles) i in. Śliczne tańce przygotował p. Koszutski, reżyserje operetki prowadzi p. Lelewicz, orkiestrą kieruje kap. Rudnicki. „Piękna Helena“ powtórzona będzie w tym tygodniu w piątek i sobotę wieczór.

KONCERT LUDOWY urządzony staraniem „Lutni Robotniczej“ odbędzie się w niedzielę 30 b. m. o g. 3 po południu w sali Sokoła ze współudziałem pp. Wandy Hendrich, prof. B. Kopystyńskiego, H. Barucha, F. Masaliika, St. Bobuli i J. Krawczyka, pod artystycznym kierownictwem prof. Adama Ludwiga. Koncert rozpocznie się odśpiewaniem „Nieśmiertelnej“ (muzyka i słowa A. Ludwiga), hymnu na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, utworu nigdzie dotąd niewykonywanego. Wcześniejsza sprzedaż biletów w firmie Drobner, pl. Szczepański.

ROBERT PERUTZ, skrzypek, koncertuje we wtorek 25 b. m. w sali Sokoła o godz. 7 wieczorem.

Z TOW. LEKARSKIEGO. Posiedzenie Tow. odbędzie się w środę 26 b. m. w domu Tow. Porządek dzienny: dr Blassberg: O szczepieniach ochronnych przeciw tyfusowi brzuszczemu i prezes Izby lekarzy, dr Schoengut: O Izbach lekarskich w państwie.

DWA OSTATNIE KONCERTY EGONA PETRIBIO odbędą się w sali Saskiej w dn. 26 i 27 b. m.

GRANICE POLSKI

zależą od siły Skarbu Państwa.

Obecnie tylko

POLSKA POŻYCZKA PAŃSTWOWA

może Skarbowi Państwa zapewnić siłę.

RECITAL, uczenie Kl. Czop-Umlaufowej z udziałem Kl. śpiewu prof. Warmuła odbędzie się dziś we wtorek o godz. 5 w sali Instytutu muzycznego (ul. św. Annę 2). Bilety, z których dochód przeznaczony na cel dobroczynny przy wejściu na salę.

(cz) **LEKCEWALENIE CZYNNOŚCI POGOTOWIA RAZUNKOWEGO**. Lekarze pogotowia żalą się na niewykorzystanie ich humanitarnej czynności przez tutejszy zarząd szpitala św. Łazarza. Zdarzają się bardzo często wypadki, że wezwane pogotowie rat. do osób ciężko i zakaźnie chorych, nawet do najdalszych peryferii miasta przewozi te osoby do szpitala, a tam oświadczają kategorycznie, że chorego przyjąć nie można dla miejsca i t. d. Podobny wypadek zdarzył się wczoraj. Pogotowie zostało zawezwane do pewnej ciężko chorej kobiety na gruźlicę, jelit i płuc, a mieszkająca aż w Łobzowie. Przetrasportowanie chorej do miasta zajęło lekarzom blisko 3 godziny czasu i absorbowano parę koni (Pogotowie rozporządza tylko dwoma parami koni). Gdy chorą zawieziono do szpitala powieszczego, dyżurująca tam lekarka oświadczyła stanowczo, że chorej przyjąć nie może, że przyjmuje się tylko miastowych ciężko chorych, że wogóle nie ma miejsca i t. d. Pogotowie musiało z powrotem odwieźć chorą do domu, tracąc znów 3 godziny czasu! Komentarze zbyteczne!

(r) **SAMOBÓJSTWO Z BRAKU PRACY I ŚRODKÓW DO ŻYCIA**. Onegdaj z trzeciego mostu podgórskiego rzucił się do Wisły w zamiarze samobójczym pewien młody inteligentny człowiek. Tonącemu pomógł przytomny i zawezwane pogotowie rat. które skonstatowało ciężkie poranienia i potłuczenia i odwiezło go w stanie nieprzytomnym do szpitala. Młody ów człowiek pochodzi ze Śląska Cieszyńskiego, przyjechał do Krakowa w celu uzyskania pracy. Od trzech dni błąkał się głodny i bez środków do życia, nie mogąc znaleźć dla siebie zajęcia i w przystępnie rozpacz rzucił się do Wisły.

BACZNOSC PRACOWNICY KOLEJOWI! Celem omowienia spraw ogólnych odbędzie się 30 m. o godz. 9 rano konferencja Zarządów Kół miejscowych Związku Pracowni Kolejow. z Dyrekcji Krak. przy ul. Dunajewskiego 5.

LOKAL DLA SZTABU HALLERA. Pisma warszawskie donoszą: Władze wojskowe przeznaczyły hotel Polonia dla sztabu armii gen. Hallera. Lokatorzy mają się wyprowadzić w ciągu kilku dni.

POWRÓT ROBOTNIKÓW POLSKICH Z WESTFALII. „Deutsche Allg. Ztg.“ donosi z Bohum w Westfalii, że polscy górnicy i robotnicy fabryczni zagłębia westfalskiego tłumnie powracają do Polski. — Kilka dni temu wyjechał z Bohum taki pociąg, wiozący 1500 powracających do Łodzi.

BESTYALSTWO KRZYŻAKÓW. „Kuryer Poznański“ donosi o mordzie dokonany na Franciszku Brudle z Wachebna udającego się do Berlina na ślub siostry. Ojciec ofiary otrzymał wezwanie, aby ciało syna pogrzebał. Przybywszy do Zbąszczyń odnalazł ojciec zwłoki syna w więzieniu przy końskim targowisku. Leżało tam osm trupów: siedmiu mężczyzn i kobieta. Badając zamordowanego syna, ojciec stwierdził na jego piersiach sine ślady, a ciało lewej ręki oraz dwa palce były wyrwane, twarz ranami okryta, dolna warga rozzerwana, lewy policzek ostrym przedmiotem przecięty, poczawszy od dolnej części ucha ku lewemu kątowi ust. Śladów kul nie było.

WYBUCH GRANATU. Z Warszawy donoszą: Wczoraj w hotelu Victoria przy ul. Jasnej 26 zaszedł fatalny wypadek. Zatrudniony w hotelu stolarz, 36-letni Józef Szczyciński (Leszno 106), dociekając konstrukcji technicznej granatu ręcznego, niewiadomo skąd zdobytego, wywołał wybuch, którego skutki przepłacili życiom zarówno sam Szczyciński, jak i przyglądający się owym badaniom 11-letni Stanisław Świątek, zamieszkały przy ul. Browarnej 8. — Trzecia ofiara wypadku 12-letniego Stanisława Malika (Browarna 8) Pogotowie ratunkowe odwiezło w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus.

Zwłoki Szczycińskiego i Świątka pozostawiono na razie na miejscu wypadku, do czasu zejścia komisji śledczej.

TEATR POLSKI W POZNANIU. Wobec wieści, że teatr miejski w Poznaniu tylko częściowo ma przejść w ręce polskie, goszcząc równocześnie trupę niemiecką, artyści teatru polskiego, zrzeszeni w związek i pewni poparcia wszystkich kolegów z całej Polski, kategorycznie protestują przeciw wszystkim połowicznym postanowieniom w tej sprawie i popierają stanowisko grona dziennikarzy i publicystów poznańskich, żądając bezwzględnej i całkowitego odana gmachu teatru miejskiego w ręce polskie.

FRANCYA JUŻ NISZCZY GAZY TRUJĄCE. Jak donoszą z Tulonu, morską służba sanitarna zaczęła zatapiać wielkie ilości hypertytu, z którego wytwarzano gazy duszące.

ZMARLI 23 marca w szpitalu we Lwowie zmarł 22-letni podporucznik Witold Langer, oficer pociągu pancernego „Odsiecz“ skutkiem ran odniesionych pod Gródkiem. S. p. Langer od początku wojny polsko-ruskiej walczył po Lwowie, Rawą Ruską, Żółkwią, Domażymem i Sądową Wisznia.

Żydzi łódzcy za armią polską.

Warszawa. (Wręb) Na posiedzeniu Tow. kred. miejskiego w Łodzi uchwalono sto tysięcy rubli na potrzeby żołnierza polskiego. Uchwała ta jest dlatego charakterystyczną, że początkowy wniosek członka Komitetu, Wojciechowskiego, żądał tylko 15 tysięcy rubli. Dopiero na skutek dyskusji, w której zabierali głos członkowie żydowski, między innymi Helmann, podwyższono tę sumę do 100 tysięcy. Jest znamiennym, że na posiedzeniu większość stanowili Żydzi.

Pożyczki dla rolników.

Warszawa. (PAT) „Monitor Polski“ ogłasza rozporządzenie Rady ministrów w sprawie udzielenia rolnikom poszkodowanym pożyczek 6-proc. w postaci świadczeń w naturze lub w gotówce.

Masowe wiece na Śląsku za przyłączeniem do Polski.

Czesi kulami i bagnietami zawracali idących na wiec.

Kraków, 25 marca.

Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego komunikuje:

W dniach 22 i 23 b. m. odbył się w różnych miastach Księstwa Cieszyńskiego szereg wieców za przyłączeniem do Polski ziem od dawna do niej prawnie należących. Najliczniejszy i najważniejszy był wiec we Frysztacie. Przybyło nań przeszło 20.000 ludzi. Na Rynku zgromadziły się owe wielkie tłumy. Poszczególne grupy niosły tablice z napisami, wskazującymi miejscowości, z których pochodzili. Były tutaj Bogumin dworzec, Skrzeczeń, Niemiecka Lutynia, Stare Miasto, Łąki, Darków i inne. Około 2000 ludzi przybyło z poza linii demarkacyjnej, mimo, że Czesi wszelkimi sposobami starali się ich nie przepuścić. Istotnie około 5000 ludzi zatrzymali.

Ludzie ci przechodzili wbród przez rzekę Olzę pod strzałami żołnierzy czeskich. Starszki kobiety zachęcały innych, aby mimo trudności przedostać się na wiec i zadokumentować żądania całego śląskiego ludu. Szły one pierwsze do wody, nie bacząc na kule, a odwaga ich elektryzowała masy.

Na przystanku w Sawińcu koło Karwiny żołnierze czescy bagnietami zawracali idących na wiec.

Referentami na wiecu byli pp. dr. Kluszyńska, Szestak, dr. Wolf i Keler. Imieniem obecnych strajkujących górników referentka p. dr. Kluszyńska złożyła zapewnienie, że do roboty

nie staną, dopóki nie otrzymają wezwania.

Na wiecu w Skoczowie referowali pp. Brzózka, dr. Wytasiarski i Stwiertnia, było 10.000 ludzi, w Jabłonkowie przy udziale 8.000 referowali poseł dr. Reger i p. Dobrowolski, w Trzyńcu przy udziale 10.000 dr. Kluszyński i p. Sojkowa, w Działdowicach Dobrowolski i Szopka, w Ustroni p. Suszcik, w Sibicy pp. Machaj i dr. Gontrewicz, w Strumieniu red. Zabawski i p. Machaj. Odbył się również bardzo liczny wiec w Cieszynie.

Strajk górników trwa dalej. Dzisiaj stwierdzono, że Czesi wycofali wreszcie wojsko z kopalń i kolumn górniczych. Tem samym został spełniony jeden z najważniejszych postulatów górniczych. Prócz tego, w myśl układu z Czechami, utworzono w Czeladzi Inspektorat węglowy polski, który ma kontrolować ilości węgla przyznane Polakom i rozdział tego węgla.

Prezydenturę sądu obwodowego w Cieszynie objął dzisiaj p. Bocheński, po długich pertraktacjach Rady Narodowej z komisją koalicyjną.

Dzisiaj Cieszyńskie rozstrzygnie sprawę strajku.

Cieszyń (Tel. wł.) Dzisiaj odbędzie się w Cieszynie konferencja delegatów górniczych w sprawie strajku. Są wszelkie dane do przypuszczenia, że na tej konferencji przyjdzie do uchwał decydujących.

Sensacyjne uprowadzenie b. cesarza Karola przez Anglików.

Wiedeń (PAT). Urzędowy komunikat, jaki się tu pojawił o wyjeździe byłego cesarza Karola do Szwajcaryi, zaznacza, że były cesarz nie złożył formalnej rezygnacji, lecz zrezygnował tylko z udziału w rządzie i uznał z góry rozstrzygnięcie, jakie zapadnie co do przyszłej formy rządu w Austrii. Kiedy z początkiem grudnia ubiegłego roku monarchistyczne koła austriackie w Szwajcaryi rozpoczęły agitację za utworzeniem federacji naddunajskiej pod panowaniem Habsburgów, groziło nowej republice niebezpieczeństwo. Agitacja monarchistów nie ustawała, a część rodziny byłego cesarza nie mogła się zdecydować na złożenie tytułu księcia włoskich i to wbrew kilkakrotnym zastrzeżeniom rządu włoskiego. Rząd republiki austriackiej musiał domagać się niedwuznaczonej rezygnacji całego domu habsburskiego ze wszystkich praw do tronu i wyjazdu rodziny cesarskiej. O tem zawiadomiono misję zagraniczną i wskazano przytem, że nawet utrzymanie najmłodszego dworu w Eckertsau drażnił proklamaryt wiedeński. Rząd angielski zwrócił się następnie sam do Szwajcaryi z zapytaniem, czy przyjmie w swe granice byłego cesarza z rodziną. Kiedy zgoda ze strony Szwajcaryi nastąpiła, pułkownik angielskiego sztabu generalnego, Strutt, zażądał od kanclerza państwa dostarczenia dwóch pociągów dworskich dla członków

angielskiej misji żywnościowej. Pociągi te miały odejść do Szwajcaryi pod osłoną angielską. W piśmie tem nie było mowy o osobie byłego cesarza, lecz przyjmowano, że skoro misja angielska chce wyjechać, to wystarczyłby jeden pociąg, żądanie zaś drugiego pociągu nasuwało przypuszczenie, że idzie tu o odjazd rodziny byłego cesarza. Kanclerz państwa uczynił zadość życzeniu pułkownika angielskiego, poczynił tylko pewne zastrzeżenia co do wywozu pieniędzy i kosztowności. W niedzielę po południu, stosownie do życzenia angielskiego pułkownika, dostarczono garniturów wozów kolejowych, które objął oddział angielski. Tymi to pociągami odjechał były cesarz z rodziną. O tem, że pociągami tymi odjechał były cesarz, dowiedział się kanclerz państwa dopiero wieczorem od urzędnika ruchu. Z tego wynika, że odjazd byłego cesarza z rodziną nastąpił na odpowiedzialność rządu angielskiego.

Hr. Ledóchowski w towarzystwie eks-cesarza Karola.

Wiedeń. (PAT) „Zeit“ donosi, że wśród osobistości, które wyjechały do Szwajcaryi, znajduje się także były przyboczny adjutant hr. Ledóchowski.

Dymisja rządu czeskiego?

Berlin (PAT). Massaryk, prezydent republiki czesko-słowackiej, wysłał podobno depezę iskrową do Paryża, donoszącą, że rząd czesko-sło-

wacki podał się do dymisji. Wiadomość ta nie jest jeszcze potwierdzoną.

Węgry będą okupowane przez koalicję.

Paryż. (PAT.) Prawdopodobnym jest, że ententa postanowi wojskową okupację Węgier.

Rozbrojenie misji koalicyjnej w Budapeszcie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Marynarze węgierscy obsadzili gmach poselstwa czesko-słowackiego w Budapeszcie. Przybyłym tu kurierom czeskim z Pragi odebrano wiezioną przez nich pocztę. Misja angielsko-francuska, składająca się z 246 członków została rozbrojona.

Aresztowanie b. premiera węgierskiego.

Wiedeń. (PAT) Na zarządzenie rządu rewolucyjnego aresztowano wczoraj wieczór w Budapeszcie byłego prezydenta ministrów Aleksandra Wekerlego. Umieszczono go we wspólnym więzieniu.

Armia bolszewicko-węgierska w Rosji

Paryż. (PAT) Z Wiednia donoszą, że utworzona na rozkaz Trockiego armia bolszewicka, złożona z węgierskich jeńców wojennych, pod wodzą majora Georga stoi w pogotowiu do pochodu w pobliżu granicy węgierskiej.

Powstanie w połud. Stowiańszczyźnie?

Berlin. (PAT) W Jugosławii wybuchły poważne rozruchy. Serafowo, Banialuka i inne miasta buntują się przeciw panowaniu Serbów. Zakłady pocztowe i telegraficzne zburzone.

Wobec wypadków węgierskich — trzeba ratować Polskę.

Paryż. (Havas) Cała prasa francuska uznaje wielkie znaczenie wypadków węgierskich, podkreślając zgodnie, że z powodu wewnętrznych trudności na Węgrzech należało przewidywać tam wzmożenie akcji bolszewickiego stronnictwa. Już od dłuższego czasu dyktatura Karolyiego poszła w służbę skrajnych postulatów. To wszystko jednak nie wystarcza obojętne na częściowe tylko wyjaśnienie wypadków. Wszystkie dzienniki podnoszą systematyczną robotę prasy niemieckiej, która notuje zhołszewizowanie Węgier jako „dobry kawał”, wyrzeczony entencje. Prasa francuska potwierdza to w wywiadzie z austriacko-niemieckim sekretarzem dla spraw wojskowych Deutschem o prawdziwym charakterze tej niemieckiej pobłażliwości. Jeżeli ententa będzie się z nami obchodzić tak jak z Węgrami — powiedział Deutsch — wów-

czas utraci wal ochronny przeciw bolszewikom, jaki przedstawia Austria niemiecka. Deutsch dodał, że ten mur możliwy jest tylko jeżeli Austrii nie będzie się szkodzić gospodarczo i politycznie.

Wszystkie dzienniki są zdania, że bolszewizmowi na Węgrzech powinno się zaradzić, zanim będzie za późno. Zawłast zapobiegawczej wyprawy do Rosji należy ratować Polskę i Rumunię, odbudować niezłomny wał, który jest dziś zagrożony. Ten problem staje przed Radą 10-ciu. „Echo de Paris” donosi: Clemenceau odbył dłuższą konferencję z Pichonem. Rada 10-ciu zastanawia się natchmiał nad środkami zaradczymi. Dwie dywizje francuskie, kilka serbskich i armia rumuńska potrafią stawić czoło wypadkom.

ważnym członkiem rodziny narodów, mającym zadanie większe, niż ktokolwiek (?). Najważniejszem ich zadaniem jest być tamą przeciw inwazyi słowiańskiej (!). Od odporności i dobrej woli Niemców dziś jeszcze nawet zawisł los Europy zachodniej (?).

Dymisyja gabinetu pruskiego.

Berlin. (PAT) Dzienniki donoszą, że gabinet pruski podał się do dymisji.

Świetny wynik wyborów do Rady miejskiej w Poznaniu.

Poznań. (PAT) Wczoraj odbyły się w Poznaniu wybory do Rady miejskiej. Odbyły się one spokojnie przy bardzo licznych udziałach wyborców. W niektórych okręgach z zapisanych wyborców zgłosili się prawie wszyscy. Niemcy wzięli w wyborach bardzo znaczny udział. Na listę socjalistów padło stosunkowo bardzo mało głosów. Lista rozpoczynająca się od nazwiska „Kraszewski” (polscy socjaliści) nie otrzymała wogóle mandatu, a stronnictwo Matyszewskiego (socjaliści polscy połączeni z socjalistami niemieckimi) zdobyli 1 miejsce. Wynik wyborów nazwać można wprost świetnym dla Polaków. Według obliczenia, dokonanego późną nocą, stwierdzono wynik następujący: Ogółem oddano 84.289 głosów. Z tego otrzymała lista „Adamczak” (połączenie wszystkich stronnictw polskich) 55.554 głosów. Lista „Matuszewski” 2.850, Kellenschel (żydowska) 1.692, „Kraszewski” 557, „Gutsche” (niemiecka) 23.789. Reszta głosów nieważna. Wybranych będzie zatem 43 Polaków, 17 Niemców, 1 socjalista i 1 żyd.

Nowe sukcesy oręza polskiego w Galicyi.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z d. 24 mar.: Front galicyjski. General Iwaszkiewicz: Grupa gen. Jędrzejowskiego i pułk. Sikorskiego: Pod Lwowem słaska akcja artylerji. Drobne potyczki patroli. Grupa Wielkopolska: Próby ataku nieprzyjacielskiego odparto. Wywiady nasze stwierdziły zgromadzenie się nieprzyjaciela pod Dobrzanami i Uhercami Niezabitowskimi. Grupa generała Aleksandrowicza i pułk. Minkiewicza: Operacje, mające na celu oczyszczenie przestrzeni na północ od linii kolejowej Przemyśl—Lwów, rozwijają się pomyślnie. Oddział grupy północnej zajęł Krakowiec i Jaworów. Wypierając wroga na wschód nawiązano łączność z wojskami, które obsadziły Nisznirów. Grupa pułk. Barbeckiego: Pod Ślawą Ruską obustronna działalność artylerji.

troli. Na reszcie frontu spokój.

Niemcy w przebraniu kobiecem atakują front polski

Poznań (PAT). Komunikat wojskowy frontu poznańskiego z dnia 24 marca donosi o silnym ogniu karabinów i kulmiotów na całym froncie, mianowicie na Mieszkowo, Ludwikowo, Trzydomy, Normanowo oraz na szosę między Golczem a Rostkiem, na nasze posterunki pod Czarnkowem. Grupa zachodnia: Patrol niemiecki, zbliżając się od strony Plażkowa, odparto. Pod Chachalnią Niemcy, przebrani za kobiety, przedarli się do naszych posterunków. Straż nasza wnet poznała podstęp i ogniem z karabinów odparła Niemców.

Powrót jeńców Polaków z Niemiec.

Poznań (PAT). Wczoraj przybyło do Poznania 156 jeńców Polaków, internowanych dotychczas przez Niemców w Altdamm. Są to ci Polacy, którzy walczyć musieli w szeregach niemieckich na froncie zachodnim i wracając do kraju, zatrzymani zostali przez Heilmatschutz. Niewiadomo, czemu należy zawdzięczać ich uwolnienie. Nie można przypuścić, aby Niemcy powodowali się jakąś wspaniałomyślnością. Po wzięciach niemieckich jęcza tysiące jeńców polskich, z którymi Niemcy obchodzą się nieraz w sposób najokrutniejszy.

Austria narusza zwierzchność podatkową Polski.

Wiedeń. (PAT) „N. Wien. Tagbl.” ogłasza protest, wniesiony przez rząd polski przeciw zarządzeniom rządu niemiecko-austriackiego w sprawie podatku od majątku. Rząd polski zakłada protest przeciw naruszeniu zwierzchności podatkowej państwa polskiego i przeciwko ograniczeniu praw majątkowych obywateli państwa polskiego, zastrzega sobie kroków w sprawie obrony zagrożonych interesów obywateli państwa polskiego. W nocie tej wskazuje rząd polski, że właśnie w Wiedniu, jako stolicy byłej monarchii, zbiegają się nici gospodarcze. Z natury rzeczy wynika, że w tem centrum życia gospodarczego byłej monarchii, gdzie istniała jedyna dla Galicyi giełda, zebrane były papiery wartościowe w większej ilości, nadto zaś z powodu inwazyi rosyjskiej, zwłaszcza zaś z powodu ewakuacji zarządzanej w Galicyi przez władze wojskowe, większa część kapitału prywatnego, jak nie mniej kapitału będącego własnością instytucyj publicznych, szukała schronienia w Wiedniu.

Austria nie może iść śladem Węgiei

Wiedeń. (PAT) „Arb. Zeitung” zamieszcza odpowiedź na wezwanie proletaryatu węgierskiego wystosowane do socjalistów niemieckiej Austrii, aby współdziałali z komunistami węgierskimi. Odpowiedź ta, podpisana przez Wydział Wykonawczy Rad robotniczych niemieckiej Austrii zaznacza, że na razie nie mogą one pójść drogą wskazaną, gdyż niemieckiej Austrii groziłaby wówczas katastrofa głodowa. Niemiecka Austria jest zupełnie zawiśnięta od koalicji, jednakże organizacje Rad będą rozwinięte, a w najbliższych dniach zbierze się Rada centralna.

Morderstwo i samobójstwo z miłości w Warszawie.

Warszawa. (Wręb) Przy ulicy Koszykowej w domu L. 59, w mieszkaniu dra Mieczysława Luczkiewicza, zjawił się w niedzielę po południu o g. 2 szeregowiec 4 pułku ułanów Eugeniusz Koskowski i podchodzący żandarmeryi przy litewsko-białoruskiej dywizji Kazimierz Leszniowski w towarzystwie siostry żony pana Mieczysława Luczkiewicza Haliny Milewskiej. Pierwszy z powyższych uchodził za narzeczonego Milewskiej. Po wejściu do mieszkania Lesz-

niowski prosił p. Luczkiewicza, aby nie mlała do niego urazy z powodu tego, co się stanie. Leszniowski prosił pannę Milewską o rozmowę na uboczu, a otrzymawszy od niej odpowiedź, że Koskowski jest jej narzeczoną, strzelił dwa razy do Koskowskiego, raniając go śmiertelnie w usta i w pierś, poczem skierował broń ku sobie i strzałem w usta pozbawił się życia. Przybyli lekarze stwierdzili śmierć obu.

Wielka katastrofa kolejowa w Królestwie.

Warszawa. (Wręb) W niedzielę nastąpiło zderzenie dwóch pociągów towarowych na stacji Pomoczków, między Modlnem a Naselskiem, na warszawsko-miawskim szlaku kolejowym. Rozmiary i przyczyny katastrofy nie są znane.

Skutkiem katastrofy nastąpiło zatarasowanie toru i wstrzymany został na całej linii ruch kolejowy. Wyjątek stanowią pociągi, idące z Warszawy do Zegrza, które nie doznały przerwy w ruchu.

Niemcy gdańscy za przyłączeniem Gdańska do Polski.

Warszawa. (Wręb) Z Gdańska donoszą, że wskutek ostatnich wiadomości o przyłączeniu Gdańska do Polski panuje wśród ludności gdańskiej niektywale podniecenie. Szerokie masy ludności tak niemieckiej, jak i polskiej, terroryzowane pruskim systemem militarnym słosno objawiają swą radość z powodu zmiany prawno-państwowej przynależności Gdańska. Sfery handlowo-przemysłowe niemieckie, wbrew oficjalnym doniesieniom, również pogodziły się z myślą, że Gdańsk będzie potem polskim i wcale nie tają radości z tego powodu. Wychodzące w Gdańsku pisma polskie „Gazeta Gdańska” i „Polnische Werte” ostrzegają ludność polską,

aby zachowała się spokojnie i nie reagowała na prowokacje ludności niemieckiej.

Niemcy nie podpiszą „niesprawiedliwego” pokoju

Berlin (PAT). Sekretarz stanu do spraw kolonialnych, Demburg, omawia w „Berl. Tageblatt” spór polsko-niemiecki. Piszze on, że Niemcy nie podpiszą układu pokojowego, który nie będzie oparty na owej sprawiedliwości bezstronnej, jaką przyrzekł Wilson. Nie podpiszą oni układu, który nie przyjmie ich jako równouprawnionych członków do Ligi narodów. Niemcy nie są zdecysem zwierzchności, z którego kruk mogą obrywać skórę i mięso. Niemcy są nader

ZNIESIENIE STANU SZLACHECKIEGO W BAWARYI Sejm bawarski powziął następującą uchwałę: Szlachę w Bawarii znosi się. Bawarskim obywatelom nie wolno przyjmować szlachectw innego państwa. Ta ustawa z amtem ogłoszenia wchodzi w życie.

W kilka minut później po uchwaleniu ustawy znoszącej stan szlachecki, sekretarz jął odczytywać listę członków nowoutworzonej komisji i zapominając widocznie o najważniejszej chwale przytaczał pełne tytuły szlacheckie. To zapomnienie przywitał postawie wybuchem śmiechu.

WESOLY KACIK.

Kto jest ostem!

Podróżny, który widzi, że jego kuferek stoi jeszcze na peronie chociaż pociąg już rusza, woła zirytowany do posługacza:

— Dlaczegoś mi nie podał kuferka do wagonu ty stary ostem!..

— Sam pan jesteś ostem! — replikuje spokojnie posługacz — pański kuferek ma więcej rozumu od pana, bo pan wsiadł do fałszywego pociągu!

Największy skład aparatów i przyborów kościelnych
KONSTANTY WITKOWSKI KORDAS
 Kraków, ul. W. śl. 6 (obok Rynku)
 poleca po cenach możliwie najniższych i w wielkim wyborze:

Ornaty, kapy, dalmatyki, stuły, sukienki, chorągwie, sztandary, baldachiny, kielichy, puszki, monstrancye, adamaszki, aksamity, galony, frendzle etc. 155

Koronki do bielizny kościelnej w największym wyborze.

Kwiaty sztuczne
 kapeluszone, dekoracyjne, kościelne, pióra, bna, fantazyje dostarcza hurtownie i detailicznie: pracownia artystyczna i labryka WINCENTYNY GORSKIEJ, Kraków, Florjańska 18. 589

Wszelkie saksualne zbeczenia, nalogi i rwyrodnienia psychiczne na tle erotycznym, tak peryodyczne, jak i stałe, leczę suggestywnie, bezpłatnie „Lekarz duszy”. Zgłoszenia listowe, przesyłane pod wyższym adresem do Administracji „Gonca”, badane będą sumiennie i niszczone, lub na żądanie odsyłane. Do listu dołączyć trzeba markę na odpowiedź i podać adres dyskretny. 778*

Stolarza poszukiwani. Potrzebne 1 lub 2 czeladzi stolarskich do robót kościelnych. Płaca dzienna od 30 K. wwyż. Mieszkanie i wikt obfity na miejscu. Wojciech Homelski, Szafłary ad Nowy Targ. 791

Zawiadamiam żonę swą Nulię Skibową w Tłumaczu, że jestem w Przemysłu u pani Euwirthowej. Gazety stanisławowskie proszę o przedruk. Józef Skiba. 792

Pianino do sprzedania Karmelicka 22, II. p., od godz. 1—3. 756

Suknie: jedwabna drapowa, wełniana granatowa, kostyum bronzowy, kapelusze: tiulowy, słomkowy, gorset nienoszony, do sprzedania Siemiradzkiego 15. 802

Buład Seiferta karambolowy z płytą marmurową tanio do sprzedania. Łabucki, Jaworzno. 801

Asystenta lub słuchacza farmacji rel. rz. kat. poszukuje Apteka „pod Koroną” w Tarnowie. Blizsze dane obecnego pobytu z podaniem warunków požądane. 805

Zakład Pogrzebowy do sprzedania, lub wydzierżawienia w większem mieście powiatowym, powód: nagły wyjazd. Zgłoszenia pod „Informator” do Administracji Gońca Krak. 805

Młoda inteligentna panna, Polka, poszukuje posady dla towarzystwa dzieci lub starszej pani na wyjazd. Zgłoszenia pod „Pracowita 22” do Administracji Gońca. 813

Pies legawy, roczny do sprzedania, cena 300 koron. Oglądać można: Radziwiłowska Nr. 35, w Sklepie. 811

Specjalista operator nagmiotków i paznokci. Przynośzi za umiarkowanym wynagrodzeniem do domu. Łakociński, ul. Sobieskiego 1. 16 (Wina). 810

Do sprzedania sklep wiktuałów z urządzeniem i towarem bez mieszkania na Zwierzyniecu. Wiadomość w Adm. „Gońca”. 809

Do sprzedania: kanapka, dwa fotele wyściełane jasne, ładne i stolik do tychże za 600 K. Szafłak brązowy, wełniany, obszerny, elegancki 300 K. Biuzka lilla jedwabna z koronkami piekna za 300 K. Siennia 7, I. piętro, od 3 do 5. 876

Pakier potrzebny zaraz do składu mebli. Pierwszeństwo mają obeznani z stolarzszczyzną. Zgłoszenia osobiste przyjmuje: Skład Biura przemysłu drzewnego (barak Nr. 2, Fili mag. żywność.) w Grzegórkach-Dąbiu. 874

Sprzedam maszynę damską używaną w dobrym stanie. Zakład damski astrachanowy zupełnie nowy. Wiadomość: Jana 13. „Kostyumer”. 808

Porozumiem się z kapitalistą celem założenia instytutu wychowawczego nowożytnego. Oferty: „Doktor filozofii” Administracja Gońca. 869

Zdolny rysownik w dziale meblowym, znajdzie miejsce w fabryce mebli Stanisława Burzyskiego, Kraków, Długa 1. 48. Pierwszeństwo mają inwalidzi. Zgłoszenia 4—6 popołudniu. 807

Do sprzedania: 80 ławek szkolnych 4-ro siedzeniowych, 200 krzeseł dębowych do biur, 2 sypialnie modrzewiowe politurowane, 12 biur brzoastowych i wiele innych mebli. Fabryka mebli Stanisława Burzyskiego, Kraków, Długa 1. 48. 806

Do wynajęcia 5 do 10 par koni z wozami i obsługą w Krakowie, na krótki albo dłuższy termin, konie silne. Wiadomość: ul. Asnyka 9., dom Komisowy. Rychtera od 10—12 i od 4—6. 788

Buraki ćwikłowe i pastewne, marchew jadalną (karotę) i pastewną, pietruszkę, selery i ziemniaki, zakupię zaraz wagonowo. Zgłoszenia z podaniem ceny z załadowaniem do wozu pod adresem: Zaremba, Jarosław, Poniatowskiego 21, Kraków, Szewska 1. 19, I p. drzwi biura p. Mikulskiego od 3—7-mej. 760

Freno Grafolog przeprowadza analizy charakteru zdolności, zestawia horoskop ważnych wypadków w życiu, daje drogocenne rady. Książki własnego wydania okultystyczne do nabycia u autora, Kraków, Szewska 19, I. p., drzwi biura p. Mikulskiego od 3—7-mej. 758

Gońca nabyć można nadal w biurze dzienników Glücksmann w Leżajsku. *1

Krój i szycie.

z powodu podrożenia robót krawieckich, każda praktyczna pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia sukien damskich i dziecięcych

w szkole kroju i szycia „Józefina”, Długa 11. Kurs zacznie się 2 kwietnia 1919 r. — Tamże wszelkie formy, według wziętej miary. 871

LISZAJE I PRYSZCZE

usuwa najsukuteczniej 877
„KALBORIN-DERMA”
 Na składzie w aptekach, drogueryjach i perfumeryjach.

Nowości 1919 Nowości

Już wyszedł z druku II-gi nakład „INFORMATOR”

dokładny cennik ogłoszeń i pronumeraty (z podaniem adresów) pism codziennych i tygodniowych wychodzących w całej Polsce. Podręcznik ten jako pierwsze i jedyne tego rodzaju wydawnictwo polskie, którego brak dawał się odczuwać w szczególności ogłaszającym się jest niezbędnym dla każdego.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Wysyłka na prowincję odwrotna po nadesłaniu należytości w kwocie K 240 oraz na portu polec. 70 h. pod adresem wydawcy: Władysław Komperda, Kraków Batorego 1

II NOWOŚCI DLA PAN !!

pończochy, rękawiczki damskie, wstążki jedwabne, jedwabie na metry

Perfumerya — Dystynkcyje oficerskie polecają 430

E. Ostaszewski i E. Mayer, Kraków, Rynek gł. 5.

Pudełka z pasty Zakład nielowania i naprawy ubrań męskich Kraków, ul. Zielona 1. 14.

naprzeciw Kina „Opieka”. Wykonuje wszelkie powierzone mu roboty, szybko, starannie, i po niskich cenach. 670

Spódniczarki 812 i staniczarki zdolne, a przeważnie do kostymów potrzebne zaraz. Karmelicka 28, II. piętro, front, na prawo.

MASZYNY DO PISANIA są do nabycia 872
 Kraków, Kurniki 3
 Jul. Hecker i Wl. Keyha mechanicy.

„Herbata jabłkowa” z nilekiem jest smaczna i zdrowa, wymaga mało osłodzenia zaś bez mleka, ma smak winny. Wysyłka franco najmniej 4 pakietki za nadesłaniem 7 K 80 h. 866
 F. JURECKI, Choczniia, Galicya.

olej maszynowy, olej cylindrowy, Wazelinę techniczną, Tłuszcz Tovoła, Smar wozowy, Ter lakowy, Carbolineum, Benzynę motorową, Olej gazowy, Impregnat do zapuszczania i konserwowania drzewa dostarcza: Generalna reprezentacja przemysłu chemicznego-technicznego
Jan Godzicki w Krakowie, ul. Dietłowska 30.

WOLNE POSADY.
 Inspektorat Polskiej Żeglugi Państwowej przyjmie 35 ludzi w wieku od 25-45 l. — jako strażników w rzecznych (na przestrzeni koryta Wisły od Uświęcimia do Sandomierza).
 Warunki: Obywatelstwo Polskie, nienaganne życie, zdrowie, elementarne wykształcenie szkolne. Pierwszeństwo mają ci, którzy służyli wojskowo, jednakowoż muszą wykazać się „kartą zwolnienia” ze służby wojskowej.
 Płaca od 300—450 marek miesięcznie.
 Podania z dołączonymi świadectwami wraz z opinią o nieposzlakowanej przeszłości kandydatów, wnosić do inspek.oratu Polskiej Żeglugi Państwowej w Krakowie ul. Mostowa 14. 853

Kraków, Szczepańska 7, I p.
STRÓJ WYŻSZA UCZELNIA KROJU I SZYCIA.
 Nowe Kursa rozpoczyna się 5 kwietnia 1919.
 Urządzenie wzorowe. Ukwalifikowane sły nauczycielakle.
 Zgłoszenia przyjmuje się tylko między 10—11.
 Prospekty darmo. 749

Kołodzieje!
 Zakupią natychmiast każdą ilość
== Kół ==
 kutyh lub niekutyh, dla wozów gosp., wymiary: przednie 80 cm., tylne 100 cm., szerokość i wysokość dzwon 5 cm., długość piast 32 cm., średnica piast 18—20 cm.
„Industria” BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE dla urządzeń techn. i rolniczych
 Rzeszów, 3 Maja L. 5. 717

„HERBATON”
 przy badaniu przez Urząd dla badania środków spożywczych, został uznany jako nieszkodliwy dla zdrowia i znacznie lepszy od innych suregatów, wystarczy dać 2 łyżeczki na szklankę gotowanej wody a zastępuje w zupełności najlepszą herbatę z rumem.
 Cena za 1 litr z rumem K 4.—, bez rumu 3.—, tiaszki proszę przynieść ze sobą.
 Na prowincję wysyłam najmniej 150 litrów, ponieważ mniejszych beczek nie mam. Przy zamawianiu proszę posłać załączek lub beczkę.
Kazimierz Ludwiński
 Fabryka cukierków i „Herbatonu”, Kraków. Sklep ulica Błacka 5. 687

NASIONA
 z ostatniego zbioru, pierwszej jakości, z gwarancją za czystość, siłę kiełkowania i rasowość odmian!

Buraki pastewne: Vilmorina olbrzymie, półcukrowe. Eckendorfskie, Mamuty, Askańskie, Idealny Kirschege

Konicze: Czerwony, biały, szwedzki, In-karnatka, Lucerna chmielowa.

Nasiona traw: Tymotka, Raygrasy, Kostrzewa, Tonka wonna, Mięszanki na łąki, pasłwiska i gazony, z uwzględnieniem danej gleby i położenia.

Seradela, Esparceta, Proso, Mak, Len, Konepie, Słonecznik, Szporek.

Nasiona warzyw: Kapusta, Kalarepa, Buraki ćwikłowe, Marchew stołowa, Cebula, Pietruszka, Sminak, Sałata, Selery, Karpiele, Pomidory, Fasola szparagowa, Rzodkiewka, ogórki etc.

Marchew pastewna biała, Champion pom. żółta. poleca po cenach przystępnych, w mare zapasów

Dom rolniczy Ernest Bahlsen Kraków, Karmelicka 23. (Szef firmy: ELWARD NIZIENIECKI) 770